



Co z tymi feriami?

Zbliżają się ferie... Krótsze lub dłuższe (zależnie od intensywności walk w czasie sesji zimowej), ale zawsze jakieś są. Tylko co z nimi zrobić?

Wariant 1

Zima, śnieg, góry... To logiczne! Narty lub deska. W dobrym tonie jest wyjazd na Słowację lub do Austrii, bo pocziwe Zakopane stało się zbyt banalne. Tydzień w hotelu w górach, to dość kosztowna zabawa, ale student i na to znajdzie radę. Kwatera prywatna jest dobra na wszystko – blisko na stoki, taniej niż w hotelu i można czasem zjeść jakiś góralski obiadek. Wszyscy są zadowoleni, a najbardziej górale, bo mogą „dutki trzepać na ceprach”. Tylko co zrobimy, kiedy po powrocie zostanie nam pamiątka w postaci gipsu? Zawsze można powiedzieć, że się uczestniczyło w akcji ratunkowej GOPR-u i wyjść na bohatera (gorzej, jeśli ktoś zapyta, w jakim charakterze?).

Wariant 2

Jeśli wyjazd w góry to dla Ciebie dziecinne igrzyski niewarte zainteresowania, polecam zimowy obóz przetrwania. Mróz, wysiłek fizyczny i wstrętne jedzenie sprawia, że każdy zatęskni za domem i ciepłym łóżeczkiem. Zastanówmy się najpierw, czy po całym semestrze w książkach mamy ochotę na dodatkowe atrakcje;) Ostatnie ostrzeżenie – odmrożenia nie są modne, a ciężko je ukryć nawet pod najgrubszą warstwą pudru.

Wariant 3

Home sweet home... Po całym semestrze spędzonym poza domem, dla wielu z nas jest to jedyna okazja do dłuższego pobytu z najbliższymi. Taki powrót do domu ma same zalety: mama robi pyszne obiady, tata pożycza samochód (bo przecież będziesz w domu tak krótko, że nie zdążysz go do-



szczętnie zniszczyć), a mała kłótnia z siostrą lub bratem pozytywnie wpływa na trawienie:) Mam nadzieję, że te ferie będą niepowtarzalne, bez względu na to, w jaki sposób je spędzimy. Nieważne jest, czy będziemy mogli się nimi chwalić po powrocie. Najważniejsze, abyśmy wypoczęli... Nawet największy "naukoholik" raz na semestr powinien rzucić książki w kącie. I właśnie tego wszystkim nam życzę.

Magda Czajkowska

W numerze :

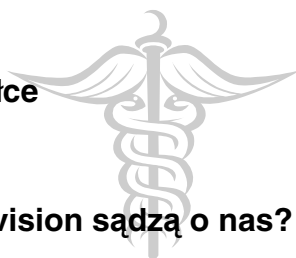
Co z tymi feriami?

Młoda Farmacja w pigułce

Żyjąc blisko wyspy

Co studenci English Division sądzą o nas?

SMS – trzy litery, które zmieniły nasze życie



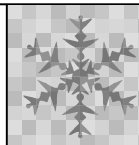
Zapraszamy do odwiedzania stron studentów AMG :

www.pharmazone.amg.gda.pl

strona studentów Wydziału Farmaceutycznego AMG

www.extranet.amg.gda.pl

www.studenci.amg.gda.pl



Numer przygotowali :

Michał Burdyński (IVF),
Anna Sakwińska (IVF),
Magda Czajkowska (IVF),
Magda Chlewińska (IVF),
Arkadiusz Opara (IVF),
Joanna Karnowska (VF)

Młoda Farmacja w pigułce



Młoda Farmacja to Zespół Sekcji Studenckich **Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego**.

Obecnie składa się z dziewięciu oddziałów, które mają swoje siedziby na Wydziałach Farmaceutycznych w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Sosnowcu, Wrocławiu oraz Warszawie. W gdańskim oddziale działamy pod opieką, prof. Marka Wesołowskiego.

Organizacja zrzesza studentów III, IV, V i VI roku farmacji, obecnie liczy ok. dwudziestu osób. Młoda Farmacja prowadzi wielokierunkową działalność, między innymi organizuje konkurs prac magisterskich, sympozja dla studentów z całej Polski, praktyki wakacyjne, nie tylko na terenie Europy (Portugalia, Grecja, Holandia), ale także poza nią – np. w Egipcie, Australii, Japonii.

Podczas corocznego konkursu prac magisterskich, wybrani przez kierowników katedr studenci, prezentują swoje prace dyplomowe, ocenianie przez jury. Wyróżniona praca jest następnie prezentowana podczas ogólnopolskiego konkursu. W tym roku akademickim etap ogólnopolski odbył się w listopadzie w Poznaniu. Gdański Wydział Farmaceutyczny prezentowała Edyta Hendożko, która pracę pisała w Katedrze i Zakładzie Bromatologii.

Bierzemy również udział w programie Student Exchange Programme (IPSF – SEP), który umożliwia studentom uzyskać międzynarodowe doświadczenie w aptece otwartej, szpitalnej, w ośrodku akademickim czy w firmie farmaceutycznej. Pozwala członkom organizacji IPSF poznawać tajniki farmacji w innych krajach już od 1958 roku. W programie uczestniczy 50 organizacji, a co roku organizuje się ponad 500 wymian międzynarodowych. Celem programu jest umożliwianie zdobywania doświadczenia w branży farmaceutycznej, promowanie wspólnych działań wśród studentów farmacji i profesjonalistów w tej dziedzinie, poznanie kultury odwiedzanego państwa oraz zrozumienie warunków socjalnych i sytuacji rynku farmaceutycznego w różnych krajach. Program trwa cały rok, jednak większość praktyk odbywa się od maja do września i trwa od jednego do trzech miesięcy. Noclegi najczęściej zapewnia państwo goszczące. Student ma prawo wyboru miejsca pracy (apteka szpitalna, apteka otwarta, uczelnia, firma farmaceutyczna) w trzech państwach z krajów uczestniczących w programie.

International Pharmaceutical Student's Federation powstała w 1949 roku z inicjatywy 8 organizacji

zrzeszających studentów farmacji w Londynie. W chwili obecnej skupia 350 000 studentów farmacji i działa w 61 państwach. IPSF to organizacja pozarządowa, niezwiązana z polityką ani religią, promująca współpracę międzynarodową studentów farmacji. Ponadto kładzie nacisk na zdrowie publiczne i edukację przyszłego farmaceuty, organizowanie kampanii zdrowia, praktyk wakacyjnych, międzynarodowych i regionalnych kongresów i sympozjów, utrzymywanie przyjaznych stosunków z WHO, UNESCO. IPSF ściśle współpracuje z International Pharmaceutical Federation (FIP).

Młoda Farmacja oprócz organizowania wyjazdów studentów na praktyki wakacyjne, utrzymuje kontakty ze studentami innych uczelni (nie tylko w Polsce, ale też na Ukrainie), które pozwalają dzielić się doświadczeniami a nawet ciekawostkami o farmacji. W czasie spotkań wymienia się pomysły, wspólnie poznaje historię miast, w których odbywają się spotkania i zwiedza atrakcyjne miejsca, czyli jest nie tylko naukowo, ale kulturalnie i towarzysko. W lipcu 2006 roku gościliśmy w Gdańsku grupę z Ukrainy składającą się z ośmiu studentów i dwóch opiekunek. Czas spędzony razem minął bardzo szybko i zaowocował nawiązaniem nowych kontaktów, poznaniem namiastki kultury ukraińskiej. Studenci z MF z niecierpliwością czekają na rewizytę na Ukrainie w przyszłym roku kalendarzowym.

Rok 2006 można nazwać przełomowym dla naszej działalności, gdyż po raz pierwszy przygotowaliśmy sympozjum na temat możliwości kariery farmaceutycznej dla studentów naszego Wydziału. Zaproszeni goście przybliżyli studentom perspektywy, jakie stoją przed nimi w przemyśle farmaceutycznym i nie tylko. Podczas przerwy w obradach studenci mieli okazję nie tylko skorzystać z hojności bufetu, ale przede wszystkim porozmawiać z przedstawicielami firm. Spotkanie odbyło się w sobotę 13.05.2006 r. i zbiegło się z rozpoczęciem tegorocznych Juwenaliów. Cieszymy się, że przyszło około 70. studentów, także spoza gdańskiej Akademii, z Lublina i Bydgoszczy. Mieliśmy okazję przywitać również Profesorów naszego Wydziału. Mamy nadzieję, że w przyszłości uda się przygotować podobne sympozjum z większą liczbą przedstawicieli firm. Już dziś zapraszamy!

Spotkania organizowane przez MF są otwarte dla wszystkich studentów farmacji, mają na celu poszerzać ich zainteresowania i przybliżać aspekty pracy farmaceutycznej. W Extranecie znajduje się zakładka Młodej Farmacji, a w najbliższej przyszłości powstanie strona w serwisie AMG.

Zapraszamy Wszystkich do uczestnictwa i apelujemy do studentów I i II roku, aby także zaistnieli w naszej sekcji studenckiej.

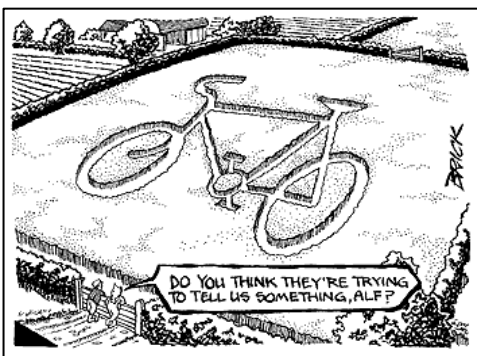
Joanna Karnowska, MF

ŻYJĄC BLISKO WSPY...

15 kilometrów od centrum Gdańska znajduje się jeden z ciekawszych rejonów ziemi gdańskiej – Wyspa Sobieszewska. Jest jedną z trzech wysp polskiego побережа Bałtyku. Brak na niej jakiegokolwiek przemysłu, natomiast z łatwością można znaleźć obszary o szczególnych walorach przyrodniczych. Cech unikatowości dodaje jej fakt, iż jest jedyną polską wyspą, która powstała w wyniku działalności człowieka.

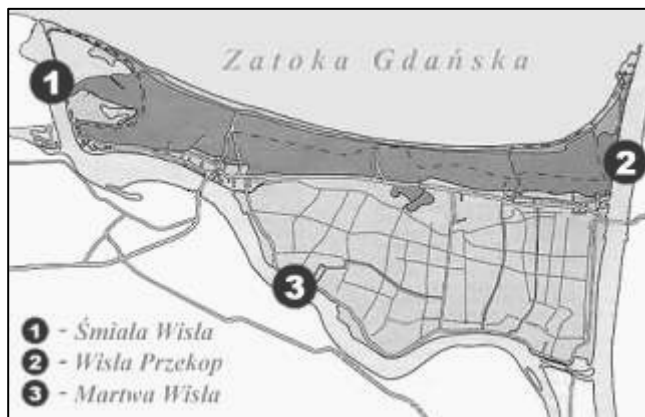
Historia powstania Wyspy Sobieszewskiej jest związana z Wisłą, a szczególnie z procesami, jakie zachodziły w jej delcie. Do powstania tej nadmorskiej dzielnicy Gdańska doprowadziła niestrudzona, żywiołowa działalność sił przyrody, jak również ingerencja człowieka. Do 1840 roku główne ujście Wisły do zatoki znajdowało się w Gdańsku. Jednak w pewnym momencie okazało się, że nie jest ono wystarczająco pojemne, aby przekazać nadmiar wód morzu. W nocy, na przełomie stycznia i lutego 1840 roku nastąpiła katastrofa. W miejscowości Płonie utworzył się ogromny zator lodowy, który spowodował

zablokowanie odpływu wód w kierunku Gdańska. Rzeka wezbrała do niespotykanych rozmiarów i ruszyła w kierunku Bałtyku, prze



rywając Mierzeję Wiślaną. Powstało w ten sposób nowe ramię i ujście Wisły. Nazwano je Wisłą Śmiałą. Nie rozwiązało to jednak problemu częstych powodzi na Żuławach. Aby ostatecznie polepszyć warunki odpływu wód wiślanych i lodu, przekopano na przedłużeniu rzeki Leniwki kanał o długości 7,1 km – między Świbnem a Mikoszewem. Dzięki temu otrzymała ona nowe, główne ujście i powstała Wyspa Sobieszewska.

Ograniczona jest ona od północy wodami Zatoki Gdańskiej, od południa Martwą Wisłą, od wschodu Wisłą Przekop, a od zachodu Wisłą



Wyspa Sobieszewska

Śmiałą (p. mapka). Ta sztuczna wyspa, zamieszkiwana przez 3,5 tysiąca mieszkańców jest trzecią co do wielkości wyspą polskiego побережа (ustępuje pierwszeństwa wyspom Wolin i Uznam).

Na teren wyspy można z łatwością dostać się samochodem, autobusem miejskim lub rowerem. Obszar ten uzyskał status wyspy ekologicznej. Został także uznany obszarem chronionego krajobrazu. Na terenie wyspy znajduje się wiele zakątków zasługujących na uwagę. Są to między innymi rezerwat przyrody: „Ptasi raj” i „Mewia Łacha”. Wyspa stanowi niezwykle ważny obszar wędrówek kilkadziesiątu gatunków ptaków. Bogate środowisko leśno-wydmowe jest schronieniem dla wielu, coraz radszych gatunków fauny i flory. Rejon Wyspy Sobieszewskiej został zaliczony do tzw. Europejskiej Ostoi Ptaków. Przy niewielkim nawet szczęściu można spotkać ciekawych przedstawicieli ogromnej liczby chroniących się tam ptaków. Stworzone są doskonałe warunki do ich obserwacji (ścieżki przyrodnicze, wieże obserwacyjne). Warto bliżej przyjrzeć się wyspie także ze względu na zabytki (e.g. nagrobki mennonickie, wiatrak w Wieńcu). Biorąc pod uwagę przyrodnicze atuty wyspy i jej położenie nieopodal Gdańska warto pamiętać o niej, planując swój wolny czas.

Anna Sakwińska

Co studenci English Division sądzą o nas?

Czasem mijamy ich po drodze do akademika czy spiesząc na zajęcia. Wydają nam się inni i obcy, bo inaczej wyglądają i mówią w zupełnie innych językach. Studenci English Division są nowym doświadczeniem dla nas, Polaków. Zapytałem ich, co sądzą o Polsce, Gdańsku i o nas samych, jak podoba się im nasza *Alma Mater* i co by na niej zmienili, gdyby mogli. Zapraszam do lektury wywiadu ze studentem I roku English Division.

Arkadiusz Opara

What things you like and dislike in Poland?

This is my second trip to Poland. I came here for the first time over two years ago and from my

experience; I have found the Polish people to be very warm and friendly once they get to know you. However, you need to make the first step, otherwise they will be too shy to talk first.

Why did you choose Gdansk? What is special about this city in your opinion?

The choice for me was based on several important factors. Easy travel to and from home; Reputation of DRs from that country; Reputation of College; Reputation of Country as a whole; Any previous personal experience; Cost of living

For me, coming from England, Poland offered a very cost effective package. Also I have many Polish friends in England and managed to learn a few phrases in Polish before coming. Therefore I felt more comfortable with the option of coming to Poland. Also, I knew the city as I had been here before and I have friends here already. Polish DRs in England have a very good reputation and are known to be very hard working and very knowledgeable. That was very appealing to me and putting all the above information together, the option for me to come to Poland was obvious.

What things do you miss in Gdansk?

Home, friends, family, car, coffee shops, salsa variety in night life.

What do you like and dislike about our Medical

University. What would you like to change?

The medical university has no proper support from the surrounding community. Services for students in the local area is very limited or non-existent. Options for food are very poor, in the college and around the local area. No shop to buy stationary nearby. The only place to go for a drink in the local area is Medyk. Medyk is a nice place, but after a few visits you need a change. Hardly any sports facilities available locally.

The English division feels isolated from the rest of the University community. All the signs and posters in the college are in Polish and until we improve our polish, we just do not know what is happening and what is being advertised. Also there is no integration between English division and Polish Division. It is left up to the individual to go out there and to make friends, which is very difficult to do when you don't know where to go and how to speak the local language.

Also the area around the college does not feel very safe and there has been two occasions of rooms being broken into and things being stolen from the student accommodations.

SMS, trzy litery, które zmieniły nasze życie.

SMS jest usługą oferowaną przez praktycznie każdy telefon komórkowy. Prace nad nim rozpoczęły się już w połowie latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Pierwszego SMS-a wysłano dwaście lat później, 3 grudnia 1992 roku z komputera na komórkę należącą do sieci Vodafone, natomiast pierwszego bezpośrednio napisanego przy pomocy klawiatury telefonu wysłał Fin Riku Pihkonen, student współpracujący z Nokią. Co ciekawe, SMS-y po wprowadzeniu do oferty operatorów, były bardzo mało popularne (średnio 0,4 SMS-a na miesiąc wysyłał statystyczny Brytyjczyk w 1995 roku). Dopiero obniżenie cen spowodowało, że nastąpił *boom* na nie i już w 2000 roku Brytyjczycy wysyłali ich 39 w ciągu miesiąca.

Początkowo SMS-y wstukiwało się bardzo mierzliwie, wciskając kilka razy ten sam klawisz, żeby uzyskać literę. Jednak są ludzie, którzy podjęli wyścig w szybkości pisania SMS-ów, a obecny rekord w szybkości pisania SMS-ów wynosi 41,25 sekundy! Dokonał tego Singapurczyk, o dźwięcznym nazwisku Ang Chuang Yang, bijąc poprzedni rekord Amerykanina Bena Cooka – 42,22 sekundy. Statystycznie wstukiwał 3,8 litery na sekundę, co daje 5–6 wciśnień klawiszy na sekundę! A zdanie, które wpisywał brzmiało: „*The razor-toothed piranhas of the genera Serrasalmus and Pygocentrus are the most ferocious freshwater fish in the world. In reality they seldom attack a human*”.

Wprowadzenie przez producentów telefonów słownika T9, który podpowiada słowo dostosowane

do kolejności wciśniętych klawiszów telefonu komórkowego, tak bardzo przyspieszyło i ułatwiło pisanie SMS-ów, że zyski z opłat są najważniejszym źródłem dochodów operatorów komórkowych na całym świecie.

Wynalezienie SMS-ów przyczyniło się do powstania większości akronimów używanych w poczcie internetowej i internetowych grupach dyskusyjnych. Stało się tak ze względu na ograniczenia długości jednej wiadomości, która może mieć maksymalnie 160 znaków. Pomysł ten polega na skróceniu jednego lub kilku słów do zbitki literek. Najpopularniejszym angielskim akronimem komórkowym jest CU, od ang. *See You* – do zobaczenia. Żeby napisać w SMS-ie „do zobaczenia” trzeba użyć przynajmniej 6 znaków, a napisania akronimu tylko 2, co daje zysk 4 znaków, które można wykorzystać do napisania kolejnego słowa.

Dzięki SMS-om możemy dzisiaj nie tylko przesyłać informacje, ale też dzwonki i tapety na telefony. Stały się też nieodłączną częścią wszelkich konkursów audiotele. Magii SMS-om dodaje fakt, że chociaż MMS, następca SMS-a, daje możliwość umieszczenia w wiadomości obrazka, dźwięku, dłuższego tekstu, to dalej nie może przełamać popularności swojego starszego brata.

SMS bardzo zmienił świat, dał ludziom możliwość szybkiego komunikowania, bardzo pomógł w rozwoju telefonii komórkowej i nic nie wskazuje na to, żeby w najbliższym czasie miało się coś zmienić.

Michał Burdyński